

DZIENNIK KUJAWSKI.

Dziennik Kujawski

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświąt.

Przedpłata ćwierćroczna

na Dziennik Kujawski wraz z dodatkiem tygodniowym „PIAST” wychodzącym co sobotę, wynosi na pościach 1,25 mk., z przyniesieniem z poczty do domu 1,65 mk., w miejscach 1,25 mk. z przyniesieniem do domu 1,45 mk. w Austro-Węgrzech 2 korony, w Król. Pol. 70 kop. kwartalnie. Pod opaską: (przesyła raz w tygodniu) w Niemczech 2,00 mk., w Austro-Węgrzech 2 korony 40 hal., w Ameryce 1 dolar kwartalnie. Pojedyncze egzemplarze sprzedaje się po 5 fen.



Za redakcją odpowiedzialny
St. JAWORSKI w Inowrocławiu.

Rękopisma

nadesłane do redakcyi nie zwracają się, ale się nieścąją.
Listy nadsyłane należy franko pod adresem:
Redakcyja i ekspedycyja „Dziennika Kujawskiego”
w Inowrocławiu, ul. Fryderykowska nr. 8.

Cena ogłoszeń: 1) 10 fen. za wiersz poltowy lub jego miejsce;
2) 25 fen. na pierwszej stronie przed tekstem.

Nr. 60.

Inowrocław, środa 13 marca 1901.

Rocznik IX.

Przegląd polityczny.

INOWROCŁAW, 11 marca 1901.

Wawarski książę rejent Luitpold, który wzięty w imieniu chorego umysłowo króla Otto na obchód dnia 80 rocznicy urodzin. Z powodu tego zarządził książę szeroką amnestyę. Cesarz Wilhelm zamierzał pierwotnie osobiście wziąć udział w tym jubileuszu, zmiłowi temu przeszkodził atak zawału bremeski. Cesarz wysłał jednakże do M nachium syna swego, księcia następcę tronu, a nadto bardzo serdeczny telegram.

Na ostatnim posiedzeniu parlamentu wlokiego, poseł Guerci zażądał od ministra spraw agrarnicznych, Prinetti'ego, wyjaśnienia, czy rząd zamierza odnowić sojusz zaczepno odporny Niemcami i Austryją. P. Prinetti na zapytanie nie odpowiedział oświadczył tylko, że wiadomości o tego rozmowie z posłem wawarskim, wobec którego rzekomo zapewnili, że zmienią wojnę zaprzętaną na trójprzymierze, jest nieprawdą, bo takiej rozmowy wcale nie było. Wreszcie minister dodał, że w polityce swojej rządu kierował się wyłącznie względami na interes kraju.

Odpowiedź Prinetti'ego, który jako poseł był stanowczym przeciwnikiem trójprzymierza, niepokoiła. Niemców tem więcej, że od niedawnego czasu obiegają głuche pogłoski o jakimś zawarciu przymierza pomiędzy Włochami i Francją. Wprawdzie we Francji zapewnienia, że chodzi tylko o zawarcie nowego traktatu handlowego; ale jeżeli stosunki handlowe Włoch z Francją polepszą się jeszcze a pogorszą się z Niemcami, gdzie konserwatyści domagają się znacznego podwyższenia celi, to także sojusz polityczny będzie zagrożony.

Najnowsze wiadomości z Chin donoszą, że państwo Niebieskimi wielce zależy na tem, aby niezaufanie i zazdrość mocarstw względem siebie jaknajwięcej wzrastały. W tym celu bowiem porozumiono w Pekinie pogłoskę, że poseł z Pekinu także domaga się konieczności podpisania traktatu mandzurskiego i grozi przedsięwzięciem kroków gwałtownych, jeżeli Chiny nie zatwierdzą podpisem umowy w przeciągu pewnego czasu. Pewnością jest w tem dużo przesady. Co się tyczy nieufności mocarstw, to co prawda nie potrzebuje ze strony Chin by dolewać oliwy do ognia, bo mocarstwa kładą coraz to nowe wody swego niezadowolenia z umowy rosyjsko-chińskiej. I tak otrzymujemy dziś szczegółowe wyrażenie stanowiska Stanów Zjednoczonych w kwestyi. Oprócz noty do mocarstw wysłano rząd waszyngtoński notę do Chin, sprzeciwiającą się koncesyom na rzecz jednego z mocarstw. Chwilę obecną uważa Ameryka za niebezpieczną do przerwania o koncesyach lub odstąpieniu terytorjum. Dowiadujemy się także, że wszystkie mocarstwa zgodziły się z tą myślą, a jednym z pierwszych była Rosya. W tym celu można wywnioskować, że Rosya zrzeka się swego pierwotnego sformułowania swego stanowiska do Chin w sprawie Mandzuryi a to ze względu na protest mocarstw.

Dygnitarze chińscy, których śmierć obawiają się jeszcze mocarstwa, nie mają widocznie ochoty umierać na rozkaz najezdźców karających Chiny, lecz sposobią się do jego oporu. Według telegramów z Pekinu, księżka Tuan, Tungfuzyang i inni przebywający obecnie w Ningia — gotowi są się. Pierwszy z nich rozporządza dziesięciu tysiącami, drugi dwudziestu tysiącami ludzi. Tymczasem komisarz chiński jest pod drodze do Ningia, gdzie ma wyrok opublikować i czyż zamienić. Czy słowo zgańbionego

cesarza ostoił się wobec władzy możnowładzów — to pytanie. Trzeba będzie więcej niż edyktu, by pokornie złożyli głowę.

O stanie zdrowia Li Hung Szanga kursują znnowu niespokojące wiadomości. Lekarz jego miał oświadczyć, że życie jego wisi na włosku.

W Czechach żywiły czesko-radykalne biorą coraz więcej górę nad młodoczechami. Poseł Klofacz wystąpił z rewolwerową mową w Pradze przeciw posłom młodoczechskim, których przedstawił jako zdradców ludu. Rozbił parlamentu wiedeńskiego oraz przeniesienie ustawodawczych praw do sejmów krajowych — które jednakże w pierw należy zdemokratyzować — uważa za główny cel swej partyi. Tlum usiłował po moimie demonstrować przed redakcyą gazety „Narodni Listi”. W innych miejscowościach a mianowicie w Plsen — gdzie przemawiał poseł Frsel — przyszło także do manifestacyi, przeciw młodoczechom skierowanych. I tak zbierają oni teraz owoce swej długolotnej polityki. Rozpalszając umysły mas, powołali do życia elementarną potęgę, która obecnie zwraca się przeciwko nim samym.

Według otrzymanych w Madrycie wiadomości z nad granicy portugalskiej, wychowawcy politechniki w Lizbonie urządzili głośną demonstracyę przeciw Jezuitom. Polityca zmuszona była wstąpić do instytutu i poraniła szabłą kilku studentów. Studenci zwrócili się do izby deputowanych z podaniem, w którym protestują przeciw mieszaniną się politycy. W Lizbonie panuje silne niezadowolenie z powodu tych wydarzeń. Inni studenci współczują z wychowawcami politechniki. Cenzura portugalska wstrzymała telegramy, dotyczące tego zajścia.

Czy Botha będzie kapitulował? to pytanie zajmujące żywo prasę i wszystkich, którzy śledzili przebieg wojny angielsko-boerskiej. W Londynie poczytują kapitulacyą za pewnik i w kołach rządowych ospekują, że nastąpi to jeszcze przed końcem tego tygodnia. I w istocie jest to prawdopodobnem. Botha widocznie skłania się do poddania się, lecz wprawdzie musi porozumieć się z innymi wodzami a ci godzą się na to tylko pod pewnymi warunkami. Warunki te przedłożono rządowi angielskiemu. Bardzo znaczącą jest, że nawet jeden z Burów, prąby wający w otoczeniu Kruegera, wyraził zdanie, że kapitulacya może nastąpić i da dzieła. W kołach burckich wieść ta wywołała wielkie oburzenie; na zebraniu w Monasterze wyraził się komendant Jooste, że „Botha nie ma prawa zawierać pokoju, lecz wobec siły niewątpliwych faktów nieknie znaczenie takich głosów.

Mimo wszystko nie ma oznak, aby De Wet szedł w ślady Bothy: Krystyan De Wet oświadczył, że będzie walczył do ostatniej chwili. Według ostatnich wiadomości udało mu się ostatecznie uciec z 3 do 4 tysiącami ludźmi na północ. Kolumna jego w połączeniu z oddziałem Frohmanusa porusza się forsownymi marszami do Buffontein.

Wiec w Gniewkowie.

W niedzielę dnia 25 bm. o godzinie 2-giej po południu odbędzie się w Gniewkowie na sali p. R. Witkowskiego w Rynku

Wiec polski

na który najuprzejmie zaprasza wszystkich rodaków z Gniewkowa, z bliższej i dalszej okolicy

Komitet miejscowy.

Na wiec ten przybędzie poseł inowro-

clawsko-strzebiński-mogilnicki, pan Dr. Krzymiński z sprawozdaniem poselskiem, nadto przemawiać będą inni mówcy o wszystkich ważnych dla nas sprawach. Dokładny porządek obrad ogłoszony zostanie w tych dniach.

Wiece.

We wtorek dnia 19go marca o godzinie 3-iej po południu odbędzie się w Witkowie na sali p. Kołodzieja

Wiec powiatowy

w sprawie obrony nauki religii św. w języku ojczystym. Rodziców, którym wychowanie religijne ich dzieci leży na sercu, wzywają niżej podpisani jaknajuprzejmie, by jaknajmniej przybyli na wiec swój protest przeciwko rozporządzeniom ministra Studia saznaczyli, które zdolne są nie tylko narodowość naszą podkopać, ale i dzieci nasze na bezwyznanliwów wychować. Komitet.

Wiece ludowe odbędą się w Prusach Zachodnich:

w Chelmnie w lokalu p. Kleina w niedzielę, dnia 17 marca o godz. 5 po południu;

w Sturogardzie w lokalu p. Przybyszewskiego w niedzielę, dnia 31 marca o godzinie 1 po południu.

Na porządku obrad będą rozprawy o nasympych sprawach religijnych, narodowych i obywatelskich. O listy udział Rodaków proszą Towarzystwo wiecowe.

W obronie Ślązka.

IV.

Tak tedy nie Centrum, lecz społeczeństwo polskie ma więkzsz prawo do Górnego Ślązka — i to na mocy historii, wspólności pochodzenia i języka oraz na mocy wspólnych interesów narodowych. Nie Polacy, lecz Centrum jest intruzem na Ślązku i wdarło się tam jedynie dzięki tej okoliczności, że się Księstwo o Ślązk nie troszczyło i dźia jeszcze należałoby nie troszczyć!

Lud śląski odrodził się już w sobie zupełnie poczucie narodowe i wyraźnie polskości swą manifestuje. Wyciąga ręce do macierzy i broni w domu wytrwale, zadzkie niemal narodowych swych skarbow. Pragnie też gorąco tego, aby sprawy jego reprezentowali w Berlinie nie Niemcy, obcy mu duchem i dążnościami, lecz wyłącznie rodacy, męstwo i krwi i kości ludu. Czyż pragnienie to jest nieprawnem, niestosownem? Czyż ks. Jajdzewski rzeczywiście uważa to pragnienie za niestosowne, za szkodliwe, czyż nie przyznaje, że lud polski polskich powinien mieć przedowników i obrońców? Żądaj ich wzmnie, czyż Księstwo, czyż własnego łona, to już jego rzecz, jego wola. — To zaś nie ulega również wątpliwości, że gdy lud śląski zapragnie i zażąda pomocy od rodaków z innych dzielnic, — tych obowiązkiem świętym jest pomocy tej mu udzielić. Jak świat długi i szeroki nikt chyba jeszcze nie widział podobnego zjawiska, ażeby naród, sam porągnięty w niedoli, odpychał od siebie milion najbliższych braci, wyciągających do niego ręce. Na coś podobnego zdobyć się mogą rzeczywiście tylko politycy polscy...

Tak tedy sytuacya tak się przedstawia: Centrum na Ślązku panuje jedynie z łaski polskiego ludu. Panować może tylko tak długo, dopóki broń będzie należała, a we wnątrz i na zewnątrz, świętych spraw narodowych tego ludu. Skoro — jak to

sie już dzieje, obowiązu tego nie wypelala — za lud polski na Śląsku zupełnie słusne prawo dać mu terminatkę nawet bez wypowiedzenia i zastąpić posłów centrowych własnymi przywódcami.

Zywiół polski w zaborze pruskim tylko na tem wyskakić może, gdy cała ludność polska od Mysławic do Pucka stanowić będzie jedno ciało spójne owo narodowe i polityczne; a kto się takiemu zianiu tej ludności sprzeciwia, ten ciężko grzeszy przeciwko ludności polskiej i względem całej jej przyszłości.

Po drugie: Jeżeli już nie chcemy ewoluować takiej prąpszyści, czynnie w niej biorąc udział, to już wcale nie wolno nam jej przeskadzać. Dla tego obowiązkem Kola polskiego było zazwyczaj otwarcie: my wpływamy na rozwój stosunków na Górnym Śląsku, ale uważamy rozwój ten za naturalny i zupełnie sprawny i jeżeli lud śląski da wam, panowie centrowy, terminatkę — i zastąpi was polskimi posłami — chociażby własnymi, to my nie mamy najmniejszego prawa przeskadzać temu. Ważna jedynie wina, że nie umieliście sobie lepiej zaskarbić zaufania polskiego ludu śląskiego.

Objętna na razie jest rzecza, czy ludowi polscy postwie śląscy przystąpiłoby do Kola polskiego lub utworzyli własny polski klub górnośląski. Kolo polskie jednakże nie ma prawa przeskadzać temu, aby milion Polaków wybierał własnych polskich posłów. O tem Kolo widocznie zapomniało i przez to zapomnienie zgrzeszyło ciężko wobec narodowych interesów ludności polskiej.

A jakże upokarzajęca to widok, gdy to Kolo przez usta jednego z najwybitniejszych swych mężów zebrało wprost o łaskę Centrum i głośno wypiera się milionem własnych rodaków!!! Czyżmy rzeczywiście już upadli tak nisko, że oale nasze jestestwo, oaly nasz byt zależe od łaski Centrum? Jeżeli tak, to i my tu w Księstwie wybieramy posłów „centrowych“! Gdzież godność narodowa, gdzie solidarności narodowa, która powinna skupiać w ciężkiej walce, jaką stoćć musimy, najdrobniej sze części narodu, a nie odpychać oale trzeciej części społeczeństwa polskiego...

Biorąc wszystko to na uwagę, konstatujemy że ubolewać trzeba nad tem wystąpieniem Kola i stanowczo przeciwko niemu zaprotestować. Upokarzanie się przed centrum nie przyniesie nam zysków żadnych, a osłabi naszą siłę odporną!

Na odbytym w niedzielę wielkim wiecu w Opolu, na którym także protestowano przeciwko wyrzuceniu ludności polskiej krzywdom, zapadły następujące uchwały:

Polacy Górnosławscy wdzięczni są stronnictwu Centrum za to, że dotychczas broniło ich interesów, ale nie chcą, aby to stronnictwo wdawało się w pakta z ministrami na niekorzyść ludności polskiej. Centrum powinno postarać się o równouprawienie polskich katolików na Górnym Śląsku z niemieciami, jeżeli chce — aby mu Polacy pozostali wierni.

Zebranie protestują przeciwko wystąpieniu ks. dra Jazdzewskiego w sejmie i przeciw mieszaniu się posłów z Wielkopolski w sprawy górnośląskie, bo zle poinformowani tylko szkodę przynoszą sprawie Górnosławczaków.

Zebrań wywołują księży germanizatorów, aby nawrócił z dotychczasowej drogi germanizowania.

W końcu uchwalono votum zaufania dla posła Szmuili.

Niedmnie jeszcze wypadła, że na wiecu ten przybył także proboszcz miejscowy ks. dziekan Mysławie. Gdy jeden z mówców skarzył się na germanizacyę w kościele — ks. M. zaprotestował głośno i zażądał dowodów, gdy zaś rozmaitych stron przytoczono mu kilka takich wypadków, ks. M. nie odpowiedział, lecz opuścił zebranie.

Z sejmiku pruskiego.

Jak już wczoraj po krótko donosiliśmy — poruszył na sobotnim posiedzeniu poseł z Warmii ks. Dittrich sprawę szkół symultанных i wyznaniowych oraz inspekcji szkolnej. Mówca wywołał, co następuje: Pruska administracya szkolna w ostatnim czasie oddała sie bardzo od ideału wyznaniowej szkoły ludowej. Szkół symultанных znajduje się w samych Prusach Zach. 332. Do tych dochodzi jeszcze 136 w Poznaniu. Żądają pochodzi, że właśnie w Prusach Zachodnich i w Poznaniu jest tak

liczba szkół symultанных jest tak bardzo wielka? Oto stąd, że właśnie tam szkoły symultanne oddaje się w służbę polityki. Na rzecz tej polityki doprowadzono do tego, że dla zupełnie drobnych mniejszości ewangelickich ustanawia się ewangelickich nauczycieli; ba, nawet szkoły, do których uczęszczają przeważnie katolickie dzieci, obsadzone ewangelickimi nauczycielami. Wiadomo, że wśród polskiego ludu jest wielokrotnie rozprzestrzenione zapatrywanie, iż co polskie, to katolickie. To jest natura relatywna, bo i my Niemcy mmy pretensyą do tego, by być i pozostać dobrymi katolikami. Administracya szkolna zaś staje na przeciwnym stanowisku i powiada: oo katolickie, to polskie i przez to chce wyrazić że nauczyciel katolicki mniej stawia oporu szerezeniu się polskości, aniżeli ewangelicki. Żądają też postodzi ustanowienie tylu szkół symultанных w Prusach Zachodnich i w Poznaniu. Oto kilka przykładów: Malbork jest oaldkiem niemieckim, duchowieństwo katolickie również. Mimo to i tam szkoła symultanna i próba tamtejszej ludności o zamianieniu jej na wyznaniową odrzucono, zwracając uwagę na szerezenie się polszczyzny. Na pewnym zebraniu hakatytrycznym stwierdzono, że w Kwidzinie znajduje się dwadzieścia — kilkoro dzieci polskich i że powatanie ze strony polskiej niebezpieczeństwo, jeżeli się otworzy szkoła katolicka i polskie dzieci będą mogły rozmawiać między sobą w swym ojczystym języku! Przy bliższym badaniu okazało się, że jedno jedyne dziecko, którego rodzice byli Polakami, umiało ledwie Ojciec nasz mówić po polsku, wszystkie inne były niemieciami. Tego rodzaju zajęcia jak w Malborku, zdarzają się nie tylko w dzielnicach mieszanym, oo do narodowości, ale nawet w gębi Niemiec. W pobliżu Hanoweru istnieje gmina, która żąda dla 78 dzieci katolickich, których rodzice po części mówią po polsku, ustanowienia szkoły katolickiej. Gmina otrzymała odmowną odpowiedź z umotywowaniem, że niemieczenie polskich dzieci krzawi lepiej ewangelicką, niż katolicka szkoła, gdzie polskie dzieci rozmawiają między sobą po polsku. Zdało mi się, że tu chyba nie szkodzą polskie niebezpieczeństwa. Naszym ideałem dla szkoły ludowej jest, aby rodzina, gmina, państwo i Kościół uzyskali swoje prawo. Proszę, aby pan minister pomógł im do tego i szkołę tak ukazywał, aby odpowiadała swemu ideałowi.

Minister Staudt: Szkoły nie oddajemy na usługi polityki. Nie czynimy nie więcej, jak tylko bronimy się przed coraz większym szerezeniem się polonizmu (?). Skargi na brak partyteczności są nieuzasadnione (?). Zapewnim, że spełnią będą życzenia i uzasadnione żądania mniejszości, o ile pozwoli na to interes państwowy.

Na wczorajszym posiedzeniu wytoczył poseł Falin z G. Ślązka cały szereg krywd, wyrządzanych polskiemu ludowi górnosławczackiemu w dziedzinie szkolnej i katęgorycznie domagał się naprawy obecnych nieznośnych stosunków. W podobnym duchu przemawiali posłowie górnośląscy Ks. Stanke i major Szmulca. Poseł polski p. radca Mikerski skarżył się na zniesienie publicznego wykładu nauki religii w prywatnych wyższych zakładach szkolnych żeńskich w Poznaniu — za co minister znów odpowiedział, że nie stara się już wcale przetrwać posłów polskich, iż skargi ich są niesłuszne, bo jednak nie zdala się z nimi porozumieć pod tym względem.

Socjalni demokraci

nie mają jakoś szoszęca u ludu polskiego. Zamiatają wujemnością zbierając... seglegi. W Poznaniu wyrzucono ich bez ceremonii z zebrań polskich, a gorzej jeszcze postąpił im na wiecu polsko-katolickim w Królewskiej Hucie na Śląsku, odbytym w niedzielę. O wiecu tym czytamy w „Dzienniku Śląskim“:

„Na wiecu do Król. Huty przybyło z jakie 1800 Polaków katolików i około 50 socjalistów z kilku kobietami. Uplynęła prawie godzina, nim zdołano wszelkie śądania polscy zaspokoić i kobiety z sali usunąć. Zaledwie obrany przewodniczącym wieca p. dr. Stępiński z Laurahuty wiec zagał kilku słowami zachęty do spokoju i porządku, weszołli socjaliści taki hałas, że komisarz polscy i exemplredziej wiec rozwiązał. Rozgoryczeni wiecownicy wskutek tego pobili kilku socjalistów tak, że tym się zapewne już odechotał hałasowania po wiecach. Polscy musieli pobitych wziąć w opiekę.

Wrocławskie „Schles. Volkstg.“ opisuje przebieg zajęcia tego tak:

„Zwołany na niedzielę do Król. Huty wiec polsko-katolicki — polscy rozważała i to z powodu hałasu, jaki wyprawiali przywódcy tam-

tejszych socjalistów: dr. Winter (tyd), Haase, Dylong i Borys. Z powodu tego powatało wśród wiecowników polsko-katolickich, przeważnie robotników, takie rozgoryczenie, że gdy po rozwianiu wieca socjaliści wyszli na ulocę, tłum rzucił się na nich i porządnie ich poturbował. Najwięcej dostało się socjaliści Haase mu, którego zbito kijami. Zgubiliysy kapeluszy i binokie, zdołał się nareszcie uchronić do sieni pewnego domu w Rynku, gdzie go polscy wzięli pod opiekę. Inni socjaliści, korzystając z zamieszania, rozbiegli się w popłochu. Tłumy na wiecu nie polscy spokojnie rozeszły się do domów.

Ma się rozumieć, że bynajmniej nie pochwalamy takiej polityki pleśli i tego rodzaju karnania socjalno-demokratycznych krzykaczy. Dawid się jednakże nie można, że lud polski, któremu socjaliści w tak brutalny sposób przeszkodzą bronąc najwyższych jego praw i interesów, trać nareszcie cierpliwość i dorżuje prakonie burzycieli, iż nie chce mieć z nimi nic wspólnego. Miejmy nadzieję, że nauki te poskutują.

Dawno to ludzie! Przecież zwolniamy przez nich zebraniem i schadzkom nikt nie przeszkadza. Jakim prawem tedy zakłócają polsko-katolickie zebrania? Szał też sobie przypisać muszą winę, gdy na takich nafortunnych wypadkach zbierają się siły i guzy

Przy tej sposobności musimy popość trochę satysfakcyę Orgnowizak, który skwapliwie podał zaraz za gazetalem niemieckimi wiadomości, iż w Inowrocławiu odbyło się wielkie zebranie przeciwko otm — zwelane przez socjalistów. Oidz o takim wielkim zebraniu nikt tu nie wiedział i nie wie dotychczas. Była to ca zwyczajna schadzka nielonnej garstki tutejszych socjalistów, w której oprócz nich nikt udziału nie wziął. Najkaptainiejszą jest przytem berlińska gazeta socjalistyczna. O gan ten, opuszczając ową rzekomą zebranie, pisze: Sala para w niedzielę 250 osób — to też (!!) nastroj zebrania był podniosły. A wie już fakt, że socjaliści mogą się zbierać w sali mieszczańskej tyle osób, wytażają do podniesienia ich nastroju. Jakkż skromni! Ile osób było na tej miasteczkoce 250 ludzi sali — organ socjalistyczny naraznie nie wyjawia. My zaś wyjawiamy, że nie tylko sala ta bynajmniej tyle nie posiada — lecz se nadto świeciła pustkami.

Lud polsko-katolicki nie przeskadza socjalistom bawić się w politykę — za to też żąda, aby i oni nie zakłócali uczelwie polsko-katolickiego zebrania. Wzajem od nich nie wymagamy!

Sprawozdanie Patronatu

z czynności Kółek religijnych za rok 1906.

Rok ostatni zapisujemy w kronice Instytutu Kółek religijnych, jako 28 skończony na polu pracy naszej zbiorowej, około polepszenia oświaty i szerezenia oświaty wśród włóścińskiego stana.

Wstawałość, która u nas nie bywa ogólna, nie tylko że w diegu tak długiego czasu nie wypracowały się, lecz przeciwnie postępiły i zbiera się przydziałojęci; — jej to w ostatnim czasie, że zdobyliśmy w minionym roku 13 nowych Kółek. A mianowicie: w Bieckich Kółkach Szalonych, Chobienicach, Czerwonosi, Graboszewie, Jarząbkowie, Przyprostyni, Skarbozowie, Swierocznym, Targoszczech, Trzebiezie, Turzy, Wolsztynie, Wronosku i t. d. Natomiast usady dla braku siły trzy Kółka, którym wszelkie środki wzmacniająca skutkowały, i to w Mielżysiu, Srebnogorze i Trzyszczyń. Ogólna liczba Kółek wynosi 213. Pomiedzy niemi trzy pozabawione przeszedł, a wieszły swe czynności i wyzyskują na pomocną, do której darumnie dotąd kołatamy. Patronat znajduje się częstokrot w trudnym położeniu, gdzie jest gromadka członków bez przewodnika, którego oala okolica dostarczyć nie może w takim razie wyzyskuje, aż nadojgnie do osobistość duchowna czy świecka, kwalifikująca się na prezesa, a tymczasem przesyła od czasu do czasu członkom odczyty, by nie wyszli z koletywej rutyny.

Walne zebrania powiatowe korystnie oddziałują na pomnożenie zasobu wiedzy domość jako też rozszerzenia poglądów uczestniczących członków. Nie wystarcza im dyskusya na sali, dopiero po zamknięciu posiedzenia, gdy się rozjeżdżają w gromadki, zaczyna się drobnorobit omówionych na posiedzeniu kwestyj. Trudniej się orientujący, chociaż z uwagą, nie mogli nabrać zaufania do poleconej iakimnowej kwestyj, jak mieszarstwo, drenarswo i t. d. Deplero w ścisłszym swem kółku, gdy tępnął krytyczne zdania swych sąsiadów, znojomych do których mają większe zaufanie, niż do przybyłych prelegentów, że na sali dobrze mówiębo się już o tem przekonali; to wnoszą wyprzę i do roboty się zbiorą. Spółki drenars-

wielkie ważniejsze zamiary, nie byłyby się...
gdzie tak rozpowszechniły przez wpływ miesi...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik prawny.

Wskazanie wiadomości i artykułów...
Pana F. w B. Owszem — wolno!

Przemysł, handel, rolnictwo i gospodarstwo domowe.

Ważniejszy proces, nauka, nabiegłość...
Wskazanie wiadomości i artykułów...

(*) Akcje inowrocławskiej kopalni soli...
Wskazanie wiadomości i artykułów...

Falisywa pogłoska. Z kompetentnego źródła...
Wskazanie wiadomości i artykułów...

Nowa spółka rolnicza. Wskazanie wiadomości...
Wskazanie wiadomości i artykułów...

Nowo odkryte pokłady węgla w Królestwie...
Wskazanie wiadomości i artykułów...

Produkcja piwnej fabryki cukru w Serbii...
Wskazanie wiadomości i artykułów...

Ruch w Towarzystwach.

Towarzystwo muzyczno-orkiestralne w Inowrocławiu.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokol” w Inowrocławiu.

Wiadomości

Wskazanie wiadomości i sprawy bieżące.
INOWROCLAW, dnia 12 marca 1901.

Wzrosty dzieci po polsku!

W sobotę odbyło się w hotelu Schandia...
Wskazanie wiadomości i sprawy bieżące.

ulegającego łatwemu przedawnieniu, jest jednakże...
Wskazanie wiadomości i sprawy bieżące.

Nowy wypadek ospy skonstatowano przy ulicy...
Wskazanie wiadomości i sprawy bieżące.

Samobójstwo. W niedziele powiesił się tu były...
Wskazanie wiadomości i sprawy bieżące.

Zabliżany. Do tutejszego sądu okręgowego...
Wskazanie wiadomości i sprawy bieżące.

Hydżozec. Radca kancelaryjny p. Wróblewski...
Wskazanie wiadomości i sprawy bieżące.

Toruń. Aresztowano niejakiego Ratajskiego...
Wskazanie wiadomości i sprawy bieżące.

Toruń. (Ułaskawienie polonijca.) Cesarz...
Wskazanie wiadomości i sprawy bieżące.

Toruń. (Ułaskawienie polonijca.) Cesarz...
Wskazanie wiadomości i sprawy bieżące.

Poznań. (Na sposoby błądzący) Wczoraj...
Wskazanie wiadomości i sprawy bieżące.

Cześć to dzieje z Tobą prawnicy robotnik...
Wskazanie wiadomości i sprawy bieżące.

Z Bochum donoszą »Wiarusowie«...
Wskazanie wiadomości i sprawy bieżące.

ry bramie! (do tony awaj) »Bin wkrólch todt, komme...
Wskazanie wiadomości i sprawy bieżące.

Chojnice. Podczas wyloczki do lasu tutejsze...
Wskazanie wiadomości i sprawy bieżące.

Nauca. W Bolesławcu, w starożytności, upodobał...
Wskazanie wiadomości i sprawy bieżące.

Berlin. (Hrabina przed sądem.) Hr. Maryja...
Wskazanie wiadomości i sprawy bieżące.

Berlin. (Echo procesu Sternberga.) Przed...
Wskazanie wiadomości i sprawy bieżące.

Wino w armii. Iba francuska postawiona...
Wskazanie wiadomości i sprawy bieżące.

Wschód słońca o godz. 6 min. 23 — zachód o godz. 5 min. 58.

ostatnie wiadomości.

Poznań. (Wybory.) Dotychczas naliczono...
Wskazanie wiadomości i sprawy bieżące.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Hydżozec, 8 marca. (Sprawozd. lby handlowej)...
Wskazanie wiadomości i sprawy bieżące.

Statystyka telegramów giełdowych.

Table with columns for exchange rates and telegrams. Includes data for New York, Hamburg, and other locations.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do...
Wskazanie wiadomości i sprawy bieżące.

